Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 53 (707)

Życzenia od Polski

Niech rośnie i krzepnie

bohaterska Armia Radziecka - strażnik pokoju i bezpieczeństwa

Z okazji 30-lecia utworzenia Armii Radzieckiej Prezydent RP. Bolesław Bierut wysłał do Generalissimusa Józefa Stalina depeszę następującej treści:

„Do Pana Generalissimusa
Józefa Stalina — Moskwa, Kreml.

W trzydziestą rocznicę utworzenia armii radzieckiej pragnę przekazać Panu, jako temu, który ją budował i temu, który nią dowodził w sławnych historycznych bojach, najserdeczniejsze życzenia.

Wspaniała droga, którą przeszła armia radziecka, zanim z pierwszych oddziałów Gwardii Czerwonej wyrosła w najnowocześniejszą, najpotężniejszą siłę zbrojną świata, jest odbiciem tej wielkiej drogi, jaką przebyły narody ZSRR w okresie budowania nowego, demokratycznego ustroju na gruzach imperium carów.

Epokowa rola, jaką w dziejach ludzkości odegrała armia radziecka, zwyciężając ciemne siły faszyzmu, jest znakomitym dowodem potęgi triumfującej demokracji. Ludzkość nigdy nie zapomni zasług Armii Radzieckiej, lat jej walki o wolność i godność ludzką całej Europy. Naród polski wiecznie pamiętać będzie, że Armii Radzieckiej, bohaterstwu i krwi najlepszych jej synów winien jest wdzięczność za wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli.

Życzę Armii Radzieckiej, aby nadal umacniała się i krzepła, albowiem w jej potędze wszyscy ludzie miłujący wolność widzą najlepszą gwarancję pokoju, bezpieczeństwa i demokracji, gwarancję spokojnej, twórczej pracy, zmierzającej do zaleczenia ran wojennych i zbudowania lepszego jutra.

BOLESŁAW BIERUT".

Generalissimus Stalin

W 30-tą rocznicę powstania Armii Czerwonej (artykuł na str. 2-ej).

Żródła siły

Wszystkie wczorajsze dzienniki radzieckie poświęciły swe numery artykułom i utworom literackim o armii radzieckiej. Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym podkreśla, że święto dzisiejsze jest świętem całego narodu radzieckiego, którego integralną częścią jest armia. Armia radziecka jest związana z ludem i to jest jednym z decydujących żródeł jej sił.

Dziennik przypomina słowa Stalina z roku 1939: „W razie wojny zaplecze i front naszej armii będą mocniejsze, niż w jakimkolwiek innym kraju. Powinni o tym pamiętać amatorzy awantur wojennych". Ostatnia wojna — stwierdza „Prawda" — przyniosła pełne potwierdzenie tych proroczych słów.

Dziennik „Trud" również omawia w artykule wstępnym źródła siły armii radzieckiej. Dziennik stwierdza, że wojska radzieckie często odnosiły zwycięstwa, które, z punktu widzenia ogólnie przyjętych norm wojskowych uchodziły za niemożliwe. Liczni autorytatywni komentatorzy uważali nasze zwycięstwa — pisze „Trud" — pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem za istny cud. Wytłumaczenia należało jednak szukać nie w cudach, lecz w wysokiej sile moralnej żołnierzy radzieckich.

Organ armii radzieckiej „Krasnaja Zwiezda" pisze, że armia radziecka wyszła z ostatniej wojny jeszcze bardziej potężna, niż kiedykolwiek dotąd. W okresie powojennym zaś jej siła bojowa wzrosła jeszcze bardziej. 30-letni jubileusz, armia radziecka święci w rozkwicie swej potęgi, a sztandary jej otacza szacunek i wdzięczność miłujących wolność narodów.

Potworna zbrodnia

na spokojnych mieszkańcach Jerozolimy

Wczoraj rano w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy wyleciał w powietrze wielki nowoczesny pięciopiętrowy gmach. Siłą wybuchu zostały uszkodzone wszystkie domy w promieniu 100 metrów. Zbrodnia została popełniona w jednej z najruchliwszych dzielnic miasta. Straty są bardzo znaczne. Liczbę zabitych ocenia się na 50 osób, dotychczas spod gruzów wydobyto 18 trupów. 80 osób skierowano do szpitali.

Flota brytyjska

rozpoczęła manewry wiosenne

Dwie brytyjskie floty morskie rozpoczęły już doroczne manewry wiosenne. Flota śródziemnomorska udaje się do portów Włoch, Francji i północnej Afryki.

Również rozpoczynają się ćwiczenia floty macierzystej, t. zw. „Home fleet", której przeznaczeniem jest obrona wyspy brytyjskiej.

Kat Bydgoszczy

„zdenazyfikowany" we Frankfurcie

Trybunał denazyfikacyjny we Frankfurcie zwolnił od odpowiedzialności gestapowca Waltera Hierse. Jak się okazało, Hierse zajmował w czasie wojny wysokie stanowisko w gestapo w Bydgoszczy. Później jako kierownik gestapo został przeniesiony do Połtawy na Ukrainie.

Rozprawa przeciwko Hierse toczyła się już dwukrotnie, gdyż zarówno za pierwszym, jak i za drugim razem obciążający go materiał „zaginął". W czasie drugiego procesu inny gestapowiec wystąpił jako świadek obrony i oświadczył, że Hierse był zawsze „porządnym człowiekiem". To wystarczyło trybunałowi denazyfikacyjnemu do uwolnienia zbrodniarza wojennego.

O dobro robotników

walczą komuniści brytyjscy

Na dorocznym zjeździe partii komunistycznej w Wielkiej Brytanii, przewodniczący Harry Politt omawiał zagadnienia związane z kryzysem gospodarczym w Anglii. Politt powiedział, że partię komunistyczną oskarża się oszczerczo o nakłanianie robotników do sabotowania zamierzeń rządu przez zmniejszanie tempa produkcji.

Politt podkreślił, że partia komunistyczna nie żąda od robotników zmniejszenia produkcji, lecz domagać się będzie, by robotnicy więcej otrzymywali z wyprodukowanych przez siebie dóbr.

Stanowcza postawa ludu

Nie ma miejsca w rządzie dla reakcyjnych ministrów. — Czechosłowacja nie da się zepchnąć z drogi demokracji

Czechosłowacki premier Gottwald przemawiając do robotników na kongresie delegatów rad fabrycznych wypowiedział zdanie, że **prezydent Benesz powinien przyjąć dymisję ministrów, którzy chcieli usunąć obecny ustrój i przywrócić przedmonachijski system rządów.** Gottwald dodał, że koła, które ci ministrowie reprezentują pragnęły nawet **zniszczyć traktaty zawarte przez Czechosłowację z ZSRR i innymi państwami słowiańskimi.**

Związki zawodowe zaproponowały ogłoszenie **krótkiego strajku demonstracyjnego** na wtorek, który podkreśliłby stanowcze żądanie zdymisjonowania reakcyjnych ministrów.

Szef policji, pułkownik Benedykt wyraził **podziękowanie ministrowi spraw wewnętrznych Noskowi za okazaną pomoc przy przeprowadzaniu demokratyzacji policji.** Jak wiadomo, ta akcja min. Noska została użyta przez reakcyjnych ministrów jako pretekst dla wywołania kryzysu rządowego.

Wczorajsza „Prawda" omawiając wypadki czechosłowackie, stwierdza, że **kryzys rządowy spowodowała grupa, działająca pod wpływem czynników zagranicznych.**

Dania a „blok zachodni"

Duński minister spraw zagranicznych Rasmussen wygłosił wczoraj przemówienie, w którym podkreślił, że Dania pragnie przyczynić się do utrzymania wpływów i prestiżu ONZ. Mówca zaznaczył, **że współpraca krajów wschodnich z zachodnimi jest absolutnie możliwą i wskazaną.**

Duński minister wyraził następnie życzenie utrzymania jak najbardziej przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. „Naród duński — powiedział Rasmussen — nigdy nie zapomni, że **Związek Radziecki przyczynił się do wyzwolenia Danii".**

Poruszając sprawę stosunków Danii ze Stanami Zjednoczonymi, Rasmussen podał, że **Dania nie przyjęła żadnych zobowiązań politycznych ani wojskowych wobec Waszyngtonu.**

30-lecie Armii Radzieckiej

Dzień, w którym trzydzieści lat temu utworzone przez Lenina i Stalina młode oddziały rewolucyjnej armii sowieckiej rozbiły pod Pskowem i Narwią niemieckiego okupanta — ogłoszony został świętem Armii Radzieckiej.

Zorganizowana w obronie niepodległości swego kraju Czerwona Armia, przeszła wspaniałą drogę w ciągu trzydziestu lat swego istnienia.

Ciężki okres wojny interwencyjnej 1918 — 1921 skonsolidował i umocnił jej szeregi, walczyła bowiem w obronie wolności i prawa obywateli do budowy swego życia na słusznych zasadach socjalizmu.

Przez następnych dwadzieścia lat Armia Sowiecka stała na straży pokojowej i konstruktywnej pracy radzieckich obywateli i w ciągu tego czasu pod jej opieką nastąpił wspaniały rozwój socjalistycznej planowej gospodarki, a nauka i kultura promieniowały na cały świat przynosząc chwałę Związkowi Radzieckiemu.

Rząd sowiecki i Generalissimus Stalin widzieli jednak niebezpieczeństwo ataku imperialistycznych najeźdźców na ZSRR. Prowadząc kraj swój w duchu polityki pokojowej i dla pokoju całego świata nie zapominali o armii, przygotowując jej siły tak, aby mogła stanąć w obronie ojczyzny.

Jednocześnie z olbrzymim rozwojem przemysłu, zreorganizowano cały aparat wojskowy, wyposażono żołnierzy w najnowocześniejszy sprzęt, kładąc przy tym specjalny nacisk na szkolenie oficerów i przyszłych dowódców.

Zbudowano armię na nowych podstawach. o niespotykanych dotąd walorach moralnych i umiejętnościach zawodu wojskowego.

Z roku na rok, wraz z podniesieniem kultury materialnej i technicznej kraju radzieckiego, przychodził do armii rocznik zdrowy i silniejszy, o coraz wyższej wiedzy technicznej, co pozwalało mu szybko opanować skomplikowaną broń współczesną.

Nowoczesna teoria wojny, prawidłowa ocena jej charakteru i związanych z tym zagadnień strategicznych i taktycznych — to dalszy element siły Armii Radzieckiej.

Wydarzenia ostatniego dziesiątka lat wykazały, że naród sowiecki dobrze przewidział możliwość ataku na swoją ojczyznę.

Już w roku 1938, japoński najeźdźca próbując przekroczyć granicę Związku doznał porażki z rąk Czerwonej Armii. To samo spotkało faszystów japońskich w następnym roku. gdy zaatakowali oni Mongolską Republikę Rad.

W obronie przeciw hitlerowskim hordom Generalissimus Stalin umacniał siły Związku Radzieckiego i w chwili straszliwego faszystowskiego ataku cały świat przekonał się o wartości Armii Radzieckiej.

Zrodzona z Październikowej Rewolucji, wychowana w duchu socjalizmu i najwyższego poświęcenia dla idei stała się murem nie do przebycia dla hitlerowskiego napastnika.

Na apel marsz. Stalina — Armia Radziecka i cały naród powstały bohatersko w obronie i interesie wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Związek Radziecki i jego Armia były jedyną siłą, która zniszczyła wojenną maszynę Hitlera i jego plany podboju.

Od pierwszej chwili Czerwona Armia rozwiała bajkę o „niezwyciężonych" rozbójnikach hitlerowskich i już zimą 1941 r. w bitwie o Moskwę, zadała Niemcom pierwszą w tej wojnie klęskę, odrzucając nieprzyjaciela od stolicy.

W roku 1942, Niemcy korzystając z niedotrzymania przez aliantów obietnic utworzenia drugiego frontu, skoncentrowali wszystkie swoje siły na wschodzie i rozpoczęli drugą ofensywę, mającą na celu odcięcie Związku Radzieckiego od najbogatszych ekonomicznie terenów.

Ale prowadzona przez marsz. Stalina Czerwona Armia odparowała atak i rozbiła pod Stalingradem nieprzyjaciela.

Po tej klęsce, Niemcy nie byli już nigdy w stanie poważnie zagrozić Związkowi Radzieckiemu, który wziąwszy inicjatywę w swoje ręce, nie wypuścił jej aż do końca wojny.

Rezultatem tej wspaniale zaplanowanej ofensywy było oczyszczenie z wroga całego terytorium ZSRR, uwolnienie z niewoli faszystowskiej zaprzyjaźnionych narodów: Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, a wreszcie ostateczne pokonanie hitlerowskich Niemiec.

Wypełniając swe zobowiązania, rząd radziecki w roku 1945 wypowiedział wojnę Japonii i rozbijając milionową „Kwantung" armię japońską przyśpieszył tym samym koniec drugiej wojny światowej.

Opierając swą wielkość na wiedzy, której podstawy dali jej przywódcy Wielkiej Rewolucji Październikowej — Włodzimierz Lenin i Józef Stalin, Armia Sowiecka wypełniła swą historyczną misję i wyszła z tej wojny silniejsza niż kiedykolwiek.

Ludzie radzieccy, czując jej opiekę, powrócili do pokojowej pracy, osiągając wielki sukces w wypełnieniu powojennego pięcioletniego planu.

Czerwona Armia pogłębiając doświadczenia z minionej wojny wie doskonale, że jej celem jest tylko obrona ojczyzny, a nie imperialistyczne napaści — pozostanie ona na zawsze armią w obronie pokoju i przyjaźni wśród wszystkich narodów świata.

Targi Poznańskie

będą przeglądem rozwoju naszej wytwórczości

W czasie od 24-go kwietnia do 9-go maja rb. odbędą się Międzynarodowe Targi Poznańskie. Udział w nich zgłosiło już 12 państw, a mianowicie: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Bułgaria, Stany Zjednoczone Meksyku, Francja, Włochy, Dania, Holandia, Belgia i Szwecja.

Liczba wystawców zagranicznych będzie niewątpliwie większa; w chwili obecnej trwa wymiana ożywionej korespondencji ze Szwajcarią, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi AP, i in.

Lista zgłoszeń zarówno wystawców krajowych, jak i zagranicznych, zamknięta zostanie z dniem 1 marca rb.

Celem spopularyzowania tej imprezy międzynarodowej, zorganizowane będą specjalne wycieczki zbiorowe i przejazdy grupowe do Poznania w czasie trwania Targów. Projektuje się również uruchomienie z większych ośrodków kraju pociągów specjalnych do Poznania, a „Orbis" ma się zająć akcją masowych przejazdów i organizowaniem pociągów popularnych.

Ministerstwo Komunikacji przyznało już wszystkim podróżnym, którzy w drugiej połowie kwietnia do 9 maja udadzą się na Targi do Poznania, 66 proc. indywidualnej zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca wyjazdu, we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

Celem tych wszystkich udogodnień jest chęć przekonania najszerszych rzesz o rozwoju naszej wytwórczości i praktycznych osiągnięciach 3-letniego Planu Gospodarczego. (t).

Przygotowania do świąt

Nie zabraknie win, rodzynek i kompotu

Święta Wielkiejnocy wypadają w tym roku wyjątkowo wcześnie. Państwowa Centrala Handlowa już zawczasu czyni przygotowania, aby ludność została zaopatrzona we wszystkie świąteczne wiktuały.

Na święta sprowadzone zostanie do kraju 25 ton czerwonych i białych win zagranicznych, przeważnie z Węgier.

Nadeszły już większe transporty rodzynek. Są one rozprowadzane pomiędzy hurtownie i w najbliższym czasie znajdą się w sprzedaży. Sprowadzono już również 5 ton pieprzu, którego brak odczuwano ostatnio na rynku.

Za 3 tygodnie nadejdzie z Jugosławii transport liści bobkowych.

W okresie przedświątecznym PCH rozprowadzi w całej Polsce około 300.000 sztuk 1-kilogramowych słojów kompotowych. Są to wysokiej jakości krajowe kompoty w sześciu gatunkach — z wiśni, śliwek, jabłek, gruszek, agrestu i dużych czereśni.

W marcu nadejdzie z Palesyny 200 ton pomarańczy. Z Włoch otrzymamy w drugiej połowie marca większe ilości cytryn.

Nasze Pisty

HANKA Z. z PABIANIC: Śledzie można przyrządzać w najrozmaitszy sposób. Podajemy Pani przepis na zawijane z cebulą i kapustą. 2 śledzie wymoczyć, obrać, rozciąć wzdłuż, odrzucić ości grzbietowe, głowy i ogonki. Posiekać drobno cebulę i trochę kwaszonej surowej kapusty, skropić octem, dodać do smaku oliwy i pieprzu, wymieszać. Masą tą posmarować połówki śledzi, zwinąć, ułożyć w słoju, zalewając sosem zrobionym z roztartego miecza i octu zagotowanego z korzeniami. Po trzech dniach śledzie są dobre do jedzenia.

* *

PRACUJĄCA ŻONA: Pragnie Pani, zupełnie słusznie, aby ręce Jej były starannie utrzymane, skóra na nich gładka, a nie popękana i szorstka. Należy w tym celu, codziennie smarować ręce tłustym kremem. Raz w tygodniu, użyć do rąk gliceryny zmieszanej z amoniakiem. Mieszanka ta wybiela skórę!

* * *

ZMARTWIONA MATKA: Serdecznie Pani współczujemy. Rozumiemy dobrze Pani zmartwienia, gdyż dla każdej Matki, zdrowie jej dziecka jest sprawą najważniejszą. To też, bezwzględnie nie powinna Pani córeczki zostawiać w domu bez żadnej opieki, natomiast koniecznie postarać się o umieszczenie jej w przedszkolu. Jeśli nie jest to możliwe przy zakładzie pracy, niech Pani zwróci się do RTPD (Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci) ul. Piotrkowska 163.

A. Czechow

Końskie nazwisko

Generała - majora w stanie spoczynku Bułdiejewa, zabolał ząb.

Płukał usta wódką, koniakiem, przykładał kopeć z fajki, opium, terpentynę, posmarował policzek jodyną, do uszu włożył watę ze spirytusem, nic nie pomagało albo wywoływało torsje.

Przyjechał doktór, podłubał w zębie, zapisał chininę, ale niestety i to nie pomogło.

Zaproponował wyrwanie zęba, lecz generał się nie zgodził.

Wszyscy domownicy, począwszy od żony i dzieci, a skończywszy na kuchciku Piotrusiu, zalecali jakieś środki.

Między innymi, przyszedł też zarządzający majątkiem generała i namawiał go do leczenia zęba zaklęciami.

— Otóż — powiedział — w naszym powiecie, 10 lat temu, mieszkał jakiś urzędnik akcyzy Jakub Wasyljewicz, odczyniał on ból zębów pierwszorzędnie. Jakoś tak, odwraca się do lufcika, coś poszepcze, popluje i — jakby rękę odjął. Taką jakaś ma siłę!

— A gdzie on jest? — spytał generał.

— Od czasu jak go zwolnili z posady, w Saratowie. Właściwie to on teraz z tego tylko żyje. Ot, jak kogoś zabolą zęby, zwraca się do niego, a on zawsze mu pomoże. Oczywiście, miejscowych przyjmuje u siebie, a zamiejscowych leczy przez telegraf. Niech i pan, generale, zadepeszuje do niego, że takiego a takiego zęby bolą i że prosi o wyleczenie. Pieniądze zaś pośle się później.

— Bzdury, oszustwo — oburzył się generał.

Ale proszę spróbować! To jest naprawdę cudotwórca! — namawiał zarządca.

Żona generała zaczęła go też błagać, żeby się jednak zgodził.

Co ci to szkodzi? — powiada — przecież ci od tego ręce nie odpadną!

— No, dobrze — rzekł wreszcie generał — nawet do samego diabła poślę!

Usiadł, wziął pióro do ręki i zapytał:

— A jak się nazywa twój cudotwórca?

— Och, każdy pies go zna w Saratowie — powiada rządca — niech pan pisze: Wielmożny Pan Jakub Wasyljewicz, Wasyljewicz...

— No?...

— Tak, tak, Jakub Wasyljewicz, ale nazwisko diabli wiedzą. Jakem tu szedł pamiętałem, a teraz?...

— Prędzej! Przypomniej sobie! — upominała generałowa.

Zaraz, zaraz... Jakub Wasyljewicz... Jakub... zapomniałem. Ale wiem napewno, że to jakieś takie nazwisko mające coś wspólnego z koniem: Kobyła, Kobyliński... poczekajcie! Źrebczyński... Gniadosz...

— A może — rzucił ktoś — Końskiewicz, Cuglewicz...

— Nie! To nie to! — zaprzeczył rządca.

— To po co z radami leziesz, jeśli nie pamiętasz!

Zgniewał się generał i znowu zaczął krzyczeć z bólu.

Zarządzający razem z wszystkimi domownikami zaczęli po kolei wyliczać wszystkie nazwiska, które cokolwiek miały wspólnego z końmi.

Ale nic jakoś nie wychodziło.

Następnego dnia, generał posłał po lekarza, któremu pozwolił usunąć ząb.

Po skończonej operacji i otrzymaniu honorarium, doktór wsiadł do bryczki i pojechał do domu.

Przed bramą wjazdową zobaczył zarządzającego, który o czymś w wielkim skupieniu myślał i coś pod nosem mamrotał, jakby:

Bułanek... nie!... Przyprzążka...

— Słuchaj kochanku, czybym u ciebie nie mógł kupić trochę owsa? Bo nasi chłopkowie skórę drą ze mnie,, a owies bylejaki — zapytał doktór.

Zarządzający dziwnie spojrzał na lekarza, nie odrzekł ani słowa, tylko zatrzepotał jakoś rękami i pobiegł co sił do domu generała.

— Ekscelencjo, niech pan pisze! Już wiem! Daj Boże zdrowie doktorowi, on mnie naprowadził... niech pan pisze do Owsowa! Tak się nazywa mój cudotwórca! Niech pan depeszuje!

— A to widziałeś? — powiedział generał, pokazując mu dwie figi.

— Już mi niepotrzebny twój cudotwórca i jego końskie nazwisko!...

Tłum. Ż-a-

PRZYGODY WICKA i WACKA

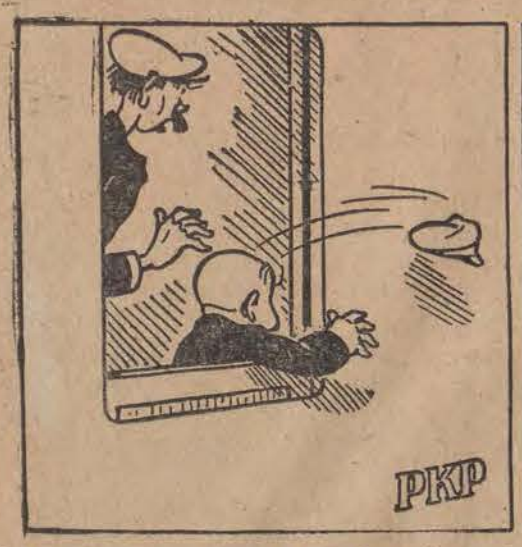

WACEK: — Ojeja! Czapka mi wypadła! Wiciuniu ratuj!...
WICEK: — A tak, teraz to ratuj! Czegoś jej nie pilnował?

WACEK: — Ratuj czapkę! Przyzwyczaiłem się jak do głowy!
WICEK: — Trudno! Zatrzymuję pociąg, a ty szoruj piorunem!...

WACEK: — Jak pragnę czkawki! Tego jeszcze brakowało! Poszły won, psie dusze! Nie zgrywajcie ludzi, bo czapka kaput!...

WACEK: — No, zwyciężyłem pieskie wyrodki!... Ojeja! A gdzież pociąg? Psia krew tam i z powrotem! Walę na piechotę!

Kawę i herbatę
rozprowadza dla smakoszy

Dotychczas w sklepach można było nabyć tylko niższe gatunki kawy „Rio" i „Victoria". Obecnie PCH przystąpiła do rozprowadzania naturalnej kawy wyższego gatunku „Santos". Kawa ta znajdzie się w sprzedaży detalicznej już w dniach najbliższych. Będzie ona droższa od kawy niższych gatunków o 200 zł. na kilogramie.

Równocześnie PCH rozprowadza herbatę wyższego gatunku — tak zwaną herbatę chińską — w paczkach po 2 kg. Dotychczas w sprzedaży była tylko herbata niższego gatunku.

Jak zapewnia PCH — mamy wystarczające zapasy kawy i herbaty na okres 2 lat.

Stemplowanie legitymacji uczniowskich

Legitymacje uczniowskie, wydane dla szkół powszechnych i średnich, uprawniające do ulgowych przejazdów tramwajami miejskimi, winny być ostemplowane na II półrocze w biurze Ł.Z.K. przy ul. Piotrkowskiej 77, w terminie do 15 marca rb.

Posiadacze legitymacji nieostemplowanych utracą prawo do korzystania z taryfy ulgowej.

Okradał fabrykę
Złodziei i paserzy pod kluczem

Już od dłuższego czasu dokonywane były kradzieże na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr. 2 przy ul. Żeromskiego 102.

Nieuchwytni złodzieje wynosili z terenu fabryki wełnę. Wczoraj sprawca kradzieży wpadł w ręce władz. Złodziejem okazał się pracownik tejże firmy Władysław Stolarek.

Pod kluczem osadzono jednocześnie dwóch paserów, którym Stolarek sprzedawał łup. Jednym z nich był krewny złodzieja Stanisław Stolarek, zamieszkały przy ul. Wawelskiej 36, drugim — Kazimierz Romanowski z ul. 6-go Sierpnia 94. (i)

Polacy z Westfalii
powrócą niebawem do kraju

Z dniem 10 marca rozpoczyna się na szeroką skalę zakrojona repatriacja Polaków z Westfalii.

W związku z tym woj. oddział PUR-u w Szczecinie uruchomi 4 pociągi — wahadła, wyposażone w ambulatoria lekarskie, kuchnie i magazyny żywnościowe, oraz odpowiedni personel.

Transporty „westfalczyków" przybywać będą do kraju przez punkty wejściowe — Międzylesie na D. Śląsku i Szczecin. Sygnalizowany jest przyjazd rolników, robotników rolnych, oraz pokaźna ilość robotników ciężkiego przemysłu. Stanowić oni będą szczególnie cenny element ludzki, potrzebny dla odbudowy portów i aktywizacji Pomorza Zachodniego. (t)

Nie tylko ilość, lecz i jakość!

BEZ TANDETY!

Każda licho wykonana rzecz jest droga. — Klienci mają prawo wymagać, aby kupowane przez nich artykuły były bezwzględnie dobre

Słuszna zasada głosi, że każda tandeta jest droga. Cóż z tego bowiem, że za tę, czy inną rzecz zapłacimy o kilka złotych taniej, gdy szybko się ona zniszczy i zaraz trzeba szykować pieniądze na kupno drugiej.

Tymczasem w codziennym życiu często spotykamy się z najrozmaitszymi artykułami i wyrobami o kiepskiej nieraz wartości. Produkcja nasza, niestety, wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Najjaskrawszym przykładem może być sprawa żarówek. Nie dość, że odczuwa się ogólnie ich brak, ale jednocześnie nie mamy najmniejszej pewności, że te, które z trudem uzyskujemy, będą zdatne do użytku.

Z tandetą spotykamy się zresztą w szeregu innych wypadków. Znane są fakty, że obuwie przydziałowe, wyprodukowane w bydgoskiej fabryce, po paru dniach wymagało generalnej reperacji, że w pewnym sklepie 60 proc. otrzymanego transportu botów damskich miało popsute zamki, że zabawki wykonane z drzewa już na drugi dzień rozklejały się itd. itd.

Zjawiska te są

TYPOWYM OBJAWEM MARNOTRAWSTWA.

Nie chodzi przecież o to, aby wyprodukowano określoną ilość żarówek, ale o to, aby żarówki te nadawały się do użytku. Nie chodzi o to, aby ta, czy inna fabryka obuwia wykazała się tylko ilością produkcji, ale żeby obywatel, który otrzymał obuwie przydziałowe, mógł w nim chodzić.

***

Cała prasa od pewnego czasu zwraca uwagę na konieczność podniesienia jakości naszej produkcji. We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej" ukazał się artykuł p. t. „Nie tylko ilość, lecz i jakość", którego autor wysuwa szereg interesujących wniosków.

Stwierdzając, że zainicjowany w roku ubiegłym ruch współzawodnictwa pracy przyniósł poważne osiągnięcia w zakresie wzrostu wydajności pracy, stwierdza on, że obecnie podobną rolę powinien odegrać ruch współzawodnictwa pracy w dążeniach

DO PODNIESIENIA JAKOŚCI PRODUKCJI.

Autor artykułu pisze m. in.:

Ilościowym osiągnięciom produkcji towarzyszyć musi stały wzrost jakości produktów. Bez tego nie osiągniemy celów gospodarczych, jakie sobie wyznaczyliśmy. Produkcja nastawiona wyłącznie na ilość, a nie uwzględniająca w dostatecznym stopniu momentu jakości nosi znamiona

GOSPODARKI RABUNKOWEJ.

Zjawisko to występuje bardzo często w gospodarce kapitalistycznej w jej obecnej fazie, gdzie istnieje przewrotne przestawienie wartości: produkcja zamiast być narzędziem interesów społeczeństwa i środkiem do zaspakajania jego rzeczywistych potrzeb, jest w pewnym sensie celem samym w sobie, do którego nagina się potrzeby i interesy społeczeństwa. Nad działalnością gospodarczą dominuje interes kapitalisty producenta.

W gospodarstwie uspołecznionym, to jest takim, gdzie czynnikiem decydującym jest wyłącznie interes społeczeństwa i państwa, interes szerokich rzesz świata pracy — nie ma miejsca na tego rodzaju gospodarkę.

I dlatego, naszym wysiłkom zmierzającym do rozwoju produkcji przemysłowej, do wzrostu wydajności pracy i jak najwyższego wzrostu ilościowego produkcji towarzyszyć muszą równolegle stałe wysiłki do uzyskania jak najlepszych wyników w produkcji pod względem jakościowym.

*

W okresie początkowym organizowania i uruchomienia produkcji nie można było w stopniu dostatecznym uwzględnić czynnika jakości. Trzeba było bowiem przede wszystkim ruszyć z miejsca. Trzeba było jak najszybciej zaspokoić palące potrzeby. Staliśmy w obliczu niezależnych od naszej woli trudności. Brak było niejednokrotnie niezbędnych surowców, brak odpowiednich urządzeń, brak wykwalifikowanych pracowników, sieć organizacyjna była w stadium tworzenia. Doraźne zadania, improwizacja i pośpiech wyciskały piętno na działalności gospodarczej.

Jest to zrozumiałe i trudno o to kogokolwiek winić. W chwili obecnej jednak wobec wyjścia z okresu, powiedzmy, przygotowawczego musimy podjąć wysiłki w kierunku wyeliminowania tego przejawu marnotrawstwa i wszędzie tam, gdzie jakość produkcji jest niska, dążyć do podniesienia jej na właściwy poziom.

I jeszcze jedno: nie należy się „obrażać". Gdy wytykane są wady produkcji na tym, czy innym odcinku, trzeba po prostu dołożyć wszelkich wysiłków, aby braki te usunąć! (s)

Wyższe niż dotąd zarobki
umożliwia robotnikom Elektrowni nowy system płac

Wzrost produkcji naszego przemysłu wymaga stałego zwiększania ilości energii elektrycznej, co postawiło Elektrownię łódzką **przed koniecznością wzmożenia tempa pracy.**

Zagadnienie to mogło rozwiązać radykalnie **tylko pojęcie ruchu współzawodnictwa pracy.** Jednakże dotychczasowy system płac dniówkowych z premiowaniem nie odzwierciadlał w pełni wydajności pracy robotników Elektrowni i nie mógł stanowić bazy do rozpoczęcia współzawodnictwa pracy na odcinku energetyki.

Wobec tego zaszła konieczność **opracowania nowego systemu płac, składających się z części stałej — dniówkowej oraz części zmiennej — uzależnionej od produkcji i wydajności pracy.**

W wyniku obrad między Zjedn. Energetycznym okręgu łódzkiego, a przedstawicielami związków zawodowych opracowano 15 instrukcji dla poszczególnych grup pracowników fizycznych i **po raz pierwszy w Polsce wprowadzono na terenie Elektrowni łódzkiej system zespołowego premiowania. Dzięki temu robotnicy Elektrowni podobnie jak włókniarze, górnicy i inni mogli stanąć do współzawodnictwa pracy.**

Wydajność pracy w Elektrowni **wzrosła od 20 do 40 procent.** W poszczególnych wypadkach wydajność osiągnęła **190 procent normy.**

Płace poszczególnych robotników wzrosły w tym samym stopniu, jak się zaś to odbiło na produkcji, może świadczyć fakt, że wykorzystanie urządzeń Elektrowni **przy jednoczesnym zmniejszeniu zużywania tych urządzeń zwiększyło się o 16 procent!**

Robotnicy Elektrowni inowację tę przyjęli z pełnym zadowoleniem, zdając sobie sprawę, że oprócz korzyści dla państwa przez zwiększenie produkcji energii elektrycznej i oszczędności — **nowy system płac w znacznym stopniu podnosi ich zarobki.** (k)

Czytajcie „Express Ilustrowany"

100-lecie Manifestu Komunistycznego

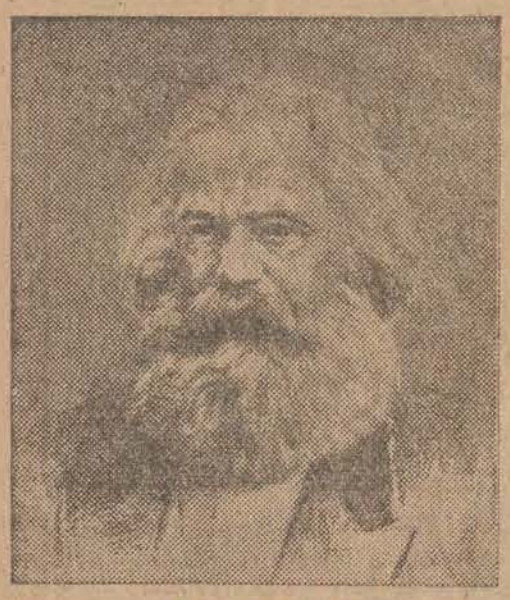

KAROL MARX

Dziś mija 100 lat, od chwili ukazania się pierwszego wydania Manifestu Komunistycznego Marksa i Engelsa.

W ciągu tego stulecia każdy krok na nowo utrwalał i potwierdzał jego nieśmiertelną prawdę. Każdy krok powiększał popularność nauki marksizmu, nauki proletariatu.

Dzieje rozpowszechnienia Manifestu Komunistycznego są zarazem dziejami rozwoju rewolucyjnego ruchu robotniczego na całym świecie. Kontynent po kontynencie poznaje tę genialną broszurę i nie ma dziś kulturalnego języka na świecie, w którym nie było by przynajmniej po kilka wydań Manifestu Komunistycznego.

Stulecie Manifestu jest stuleciem walki klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny.

Manifest ukazał się w druku na progu „Wiosny Ludów" 1848 roku, w przededniu rewolucji lutowej we Francji. Wówczas Manifest Komunistyczny był wyznaniem wiary małej garstki rewolucyjnych robotników, zrzeszonych w Zw. Komunistów. Dopiero późniejsze wydarzenia 1848 roku miały porwać do pierwszego samodzielnego wystąpienia klasę robotniczą Francji. Ale już wówczas, w 1848 roku, idee Manifestu przyświecały walczącemu proletariatowi, który zrazu jeszcze bezwiednie i instynktownie zaczyna dochodzić do samowiedzy klasowej.

Idee Manifestu przyświecały w dni „Wiosny Ludów" wszystkim, którzy w ówczesnej Europie porwali się do walki o wolność, o demokrację i postęp przeciwko reakcji i zacofaniu.

Odtąd w ciągu całego stulecia Manifest Komunistyczny był zawsze sztandarem walki rewolucyjnej we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Wszędzie gdzie budziła się do samodzielnej walki klasowej pierwsza garstka proletariuszy, niezwłocznie ukazywał się w nowym tłumaczeniu Manifest Komunistyczny, który nadawał nowemu ruchowi klasy robotniczej jasną świadomość celu i metod walki, zrozumienie sensu i kierunku dziejów danego narodu. Niczym potężna latarnia morska Manifest rzucał w ciągu tego stulecia swoje promienie daleko wokoło, wskazując drogę i wzywając do walki, przebijając największe mroki i najgęstszą mgłę.

W ciągu całego minionego stulecia Manifest był przedmiotem ataków wszystkich obrońców starego świata. Któż nie zwalczał tej małej książeczki! W ciągu wielu dziesięcioleci była ona surowo zakazana przez królów, cesarzy i możnych władców, których korony już dziś od dawna pokrywa gruba warstwa kurzu w muzeach. Wszystkie żandarmerie świata ścigały posiadaczy tej broszurki i nie jeden przypłacił jej czytanie życiem, a tysiące więzieniem i katorgą. W ciągu stu lat setki burżuazyjnych „uczonych" sług kapitalizmu usiłuje przekonać świat, że Marks nie miał racji! Burżuazja mobilizuje do tej propagandy największe swoje autorytety, nie wyłączając multimiliarderów amerykańskich w rodzaju Harrimana. Ale mała książeczka nie tylko wytrzymała zwycięsko te napaści, lecz święci coraz większe triumfy.

Słusznie też stwierdza w swej przedmowie do jubileuszowego wydania Manifestu Paweł Hofman:

„Nie wydaje się, żeby po stu latach, kiedy wskazania Manifestu stają się rzeczywistością, kiedy socjalizm nie jest już dalekim ideałem przyszłości, lecz treścią życia milionów, a w ogromnej części świata panującym ustrojem społecznym i państwowym — nie wydaje się, żeby dziś potrzebne było scholastyczne komentowanie Manifestu, skoro najlepszym do niego komentarzem stała się sama historia, stało się samo życie".

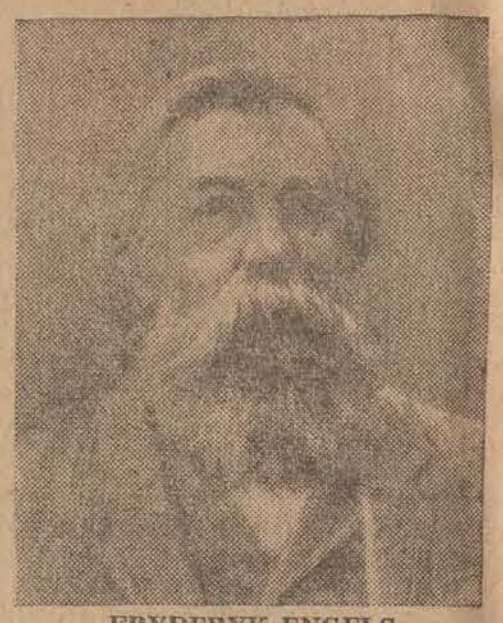

FRYDERYK ENGELS

Bardzo ciekawe są dane, dotyczące polskich wydań Manifestu. Wydanie jubileuszowe jest piętnastym z kolei polskim wydaniem Manifestu. Pierwsze z nich nie zachowało się i świadectwo o nim znajdujemy jedynie w dwóch przedmowach autorów do poszczególnych wydań Manifestu.

W przedmowie do niemieckiego wydania 1872 roku Marks i Engels m. in. stwierdzają, że pierwszy polski przekład Manifestu ukazał się „w Londynie wkrótce po pierwszym wydaniu niemieckim". Był to więc jeden z pierwszych przekładów na języki obce, mniej więcej równoczesny z pierwszym wydaniem francuskim i angielskim. Dowodzi to, jak blisko polska myśl rewolucyjna była związana z przodującą teorią marksistowską.

Manifest był w ciągu następnych dziesięcioleci podręcznikiem kilku pokoleń rewolucjonistów polskich, którzy studiowali genialne dzieło twórców naukowego socjalizmu na obczyźnie i w kraju. Manifestu uczono się w kołach robotniczych i uczniowskich w podziemiu w ciągu blisko pół stulecia.

Polska tradycja rewolucyjna, dzieje polskiego ruchu robotniczego związane są na zawsze z dziejami Manifestu.

Dziś, po stu latach, dalsze i coraz liczniejsze zastępy studiują Manifest Komunistyczny z takim samym zapałem, jak czytali go pionierzy polskiego ruchu rewolucyjnego przed stu laty.

Uroczysta Akademia w Łodzi

ku uczczeniu Rewolucji Lutowej w Paryżu

W ramach 100-lecia „Wiosny Ludów" odbyła się wczoraj w Teatrze Wojska Polskiego, celem uczczenia Rewolucji Lutowej w Paryżu, **uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Wojewódzkiego Komitetu wespół z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Francuskiej.**

Przy stole prezydialnym, na tle emblematów państwowych oraz uskrzydlonego symbolu Wolności, zasiedli: **Zofia Nałkowska**, przybyły z Paryża z ramienia Gł. Komitetu Obchodu „Wiosny Ludów" **prof. Tersin, prezydent Stawiński, wicewojewoda Stawiński, prof. Szymanowski, prof. Jakubowski**, oraz przedstawiciel Literatury — Pollak i Jastrun.

Uroczystość zagaił profesor Jakubowski, po czym referat wygłosiła prof. Gąsiorowska, dając historyczny przebieg zmagań o wolność, podjętych przez awangardę demokracji Europy.

Z kolei zabrał głos nasz gość francuski, prof. Tersin, rozpoczynając swoje piękne przemówienie zapewnieniem serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa narody. Nawiązując do żywiołowej i rozkwitłej w 1848 r. „Wiosny Ludów", której punktem wyjścia była Francja i skąd po skruszeniu zmurszałego tronu Ludwika Filipa powiał wiew Wolności na wszystkie kraje Europy, prelegent w końcowym fragmencie swojego przemówienia tak ocenił obecną rzeczywistość:

— „Cały wiek minął od historycznej daty i z perspektywy dziejów możemy ocenić epokę — tak daleką, a jednocześnie tak nam bliską... W całej Europie masy ludowe zorganizowały się, ustaliły swe cele i taktykę walki. Cele, które stawiały sobie masy ludowe w 1848 realizowane są dzisiaj przez państwa demokracji ludowej, której Wy, Polacy jesteście żywym przykładem. Rok 1848, będący krwawym i bolesnym, a jednak koniecznym etapem historii, mimo niepewności i błądzenia, był wielkim postępem w historii. Dlatego też możemy śmiało powtórzyć słowa Manin, bohaterskiego obrońcy Wenecji — pokonanego, lecz niezłomnego: „Z ziarna, które zasialiśmy, wyrasta plon!"

Odegraniem hymnów narodowych zakończyła się pierwsza część Akademii. W części artystycznej wystawiona została sztuka A. Salacrou „Noce Gniewu". (p)

67)

Fryderyk Gross wielki żarłok i smakosz miał wiele powodów, ażeby żyć z kucharzem w zgodzie. Kiedy więc na drugi dzień w południe wszedł do kuchni udał, że nie pamięta wczorajszej scysji i uśmiechnął się do Wirka z demonstracyjną życzliwością.

Wirek nie tolerował zazwyczaj jego dłuższych wizyt w kuchni, lecz odstawia go krótko:

— Pilnuj pan stolików, czy starto z nich kurz i żeby dobrze obsłużono gości, a nie pętaj mi się pan, panie dzieju, po kuchni, nie zazieraj pod pokrywy garnczków i nie wywąchuj patelni! Tu jesteśmy my, Frau Weber i ja!

Tym razem jednak Wirek nie przepłoszył Grossa, ale na jego słodki uśmiech uśmiechnął się jeszcze bardziej słodko.

— Ach, kochany szefunio jest dziś przy apetycie i chciałby coś wtrząchnąć?

— Owszem, zjadłbym, gdyby było coś dobrego! — przyznał się Gross.

— O, dla pana szefunia znajdziemy zawsze coś galantego, nawet bez Fleischkarty! — już nie cukier, ale lukrecja jest w słowach starego wygi.

Zajrzał do jednego i drugiego garnka, a potem oświadczył z tajemniczą miną:

— Zgarnąłem wczoraj z góry trochę zupy: sam miód panie dzieju, sam tłuszcz!... Gdyby szefunio zechciał, mógłbym przygrzać... A na drugie przyrządzę rozbratelek na świeżym tłuszczyku, niech by szefunio wciął go sobie zdrowo!

Zupa była rzeczywiście tłusta i dobra. Fryderyk Gross spożył ją z tak wielkim apetytem, że kucharz aż się wzruszył.

Lubię, jak mi goście nie grymaszą! Cóż jest przykrzejszego dla kucharza jak widok jakiegoś tam łazęgi, czy wydry, którzy przychodzą do restauracji, ażeby udawać parę arystokratów... Dłubią takie obskórne typki widelcami i nożami po talerzach, krzywią się jak małpa po zjedzeniu cytryny: „ach, kelner, cóż to za anemiczny kawałek źle przyprawionej żyły" — stroją fochy i wydziwiają, a człowiekowi aż cierpnie ręka, żeby na głowie damulki nie rozbić sosjerki z gorącym tłuszczem, a jemu w głupią gębę nie rzucić tego kotleta!... Ale za to, jak teraz na pana patrzę, panie dzieju, jak pan wcinasz z apetytem, aż serce mi rośnie ze satysfakcji, bo rozumiem, że jeszcze jako tako umie gotować stary kuchmistrz z Tivoli Stefan Wirek!

Dopilnował osobiście, żeby Gross zjadł wszystko, co miał na talerzu i dolał mu jeszcze jedną zgoła nie skąpą chochlę, stwierdzając filozoficznie:

— Od repety nikt jeszcze nie umarł: tak mawiał u nas szef Idzikowski!

Może i rzeczywiście nikt nie umarł od repety, aliści faktem stało się niezbitym, że w półtorej godziny po skonsumowaniu sporządzonego przez Wirka menu, Fryderyk Gross poczuł się wyraźnie źle.

Właśnie, wymyślał na Wieśkę Gorkowską, że nie dość szybko przyniosła piwo siedzącemu w loży Oberscharfführerowi, formacji SS.

— Zawsze trzeba was... — zaczął jakieś przekleństwo, ale zamiast dokończyć, chwycił się za brzuch. Uczuł straszliwy ból...

W międzyczasie rozpoczął się już wieczorny dancing.

W niebieskim swietle reflektorów przelatywały melodie tanecznej muzyki, a od stolika do stolika biegły białoczarne kelnerki, przyjmując zamówienia. Jednakże baczny zazwyczaj zarządzający, zaabsorbowany zgoła innymi czynnościami, nie wiele uwagi poświęcał dziś temu, co się działo na lśniących salach.

Mimochodem zatrzymał się przed lustrem i aż jęknął, kiedy ujrzał w nim odbicie swego języka.

— Wygląda tak, jak gdybym lizał przez godzinę pobielaną ścianę! — dowlókł się do kuchni.

— Dajce mi czarnej kawy; ale niesłodzonej i bardzo mocnej! — Jęknął głosem Hioba, który dostał właśnie ostrego ataku padaczki.

Kucharz Wirek — ten sam, który jedzenie Grossa zaprawił w najbardziej perfilny sposób, zdradziecko starożytnym tłuszczem i kompletnie zjełczałym łojem — wziął go pod ramię i zapytał z iście samarytańską czułością:

— Cóż to panie dzieju? Czyżby szefuniowi nawaliło jego kochane serduszko?

— Nie serce, ale żołądek! — dramatycznie westchnął tamten — Czyżby zupa była trochę za tłusta?

(D. c. n.)

SPORT

Pod znakiem termometru

Jakoś fantastycznie podle układa się życie łódzkiemu pięściarstwu. Bokserzy ŁKS pracują w pocie czoła, czyniąc po raz wtóry wysiłki, aby znów przypadł im tytuł mistrza Polski. Odnoszą nawet zdumiewające zwycięstwa. Napróżno...

Nic z tego nie będzie. Tytuł mistrza Polski przeznaczony jest dla kogoś innego.

Kogo?

Niewtajemniczeni, rozumie się nie wiedzą...

A wtajemniczeni?...

Ci wiedzą JAK POSTĘPOWAĆ I CO CZYNIĆ!

O tym nie trzeba przekonywać. Wystarczy przykład Grochowa.

Ale Grochów, to przecież nie ŁKS!

Naturalnie, lecz dla chcącego nie ma nic trudnego. Więc...

Niepotrzebnie ustawiały się w ringu drużyny, niepotrzebnie krwawiły nosy zawodników Tęczy i ŁKS. PZB postanowił obie drużyny ukarać.

Walkower murowany i to obustronny!!!

Bo przecież trzeba stać na straży przepisów, a uchybień na meczu Tęcza — ŁKS było bez liku.

Przede wszystkim nikt nie widział ażeby „specjalny i zaufany" delegat PZB sprawdzał termometrem temperaturę w hali, a wiadomo przecież że na dworze był trzaskający mróz i ludziska szczękali zębami. Więc co mówić o zawodnikach skoro zamiast futer mieli na sobie tylko lekkie kostiumiki sportowe.

Słowo daję — nie było 5 stopni Celzjusza i co do tego nie ma dwóch zdań! A że jak to głosi jeden z mych kolegów po piórze (K. Gryżewski) „Sport to zdrowie" więc nie ma dwóch zdań, że PZB, stojąc wiernie na straży zdrowia zawodników, wymierzy klubom przykładne kary. Wiadomo — termometr musi być. Może nie być hali, ale termometru... Wykluczone!

A dalej. Nieprawdopodobne głupstwa popełnia Pisarski, nie bacząc, iż daje PZB broń do ręki. Taka niesubordynacja musi być ukarana, bo posłuchajcie tylko.

Bokser, którego nikt prawie nie zna, który, tylko jak z łaski, umieszcza się na liście najlepszych, ale do reprezentacji...

Stój!... Czego wam się zachciało. Mamy przecież lepszych! Znacie ich? Szymankiewicz, Kolczyński, Rajski, Trzęsowski... to są nasi reprezentanci, bo tak orzekł „fruwający" kapitan sportowy PZB. Autorytet w sprawach boksu! A jakże!

Aż tu nagle zachciało się Pisarskiemu wypowiedzieć wojnę tym wszystkim i, o dziwo, wszystkich rozłożył, zadzierając niebacznie z poznańskim Olimpem. Czy trzeba więcej? Takie dowody!...

Nie, tego stanowczo za wiele. Tego nie można puścić płazem, bo wiecie... AUTORYTET podkopany. Więc walkower?

Stanowczo, bo jakże inaczej. Niech się takiemu patałachowi odechce raz na zawsze, a klubowi tym bardziej.

Zatem z mistrzostwa nici!

A jeśli te powody okażą się niewystarczające PZB zamierza rozpisać referendum, bo organizacja zawodów była pożal się Boże. Bitą godzinę czekałem na tramwaj, a przejechały tylko cztery 10-ki. Mowy nie było, ażeby się do nich dostać. Przepełnienie strasznie, bo dodatkowych wozów nie uruchomiono.

Stojąc na przystanku tramwajowym spojrzałem w bok. Ktoś denerwował się strasznie, tłamsząc coś ręką w zanadrzu. Przy wejściu do hali poznałem go.

Legitymował się biletem... termometrem.

K. Rm.

TUR przegrał gładko

Jedno zwycięstwo wywiózł ZZK (Poznań)

W meczu koszykówki ZZK (Poznań) TUR (Łódź) o mistrzostwo ligi, spodziewanej sensacji nie doczekaliśmy się. TUR mecz ten gładko przegrał do lepszego od siebie przeciwnika w stosunku 38:66 do pauzy 15:35. Najlepszym strzelcem w drużynie poznańskiej okazał się Kolasiński, zdobywca 23 punktów. Jaraczyński — 18 pkt., Grzechowiak — 16, Kasprzeak — 5 i Śmigielski — 4.

Dla drużyny łódzkiej Makwiński zdobył 14 pkt., Skrocki — 12, Jakubowski i Karpiński po 4, a Kulczycki i Piachciński — po 2. Tak więc ZZK (Poznań) wywiózł z Łodzi jedną porażkę (z YMCA) i jedno zwycięstwo z TUR.

Pięściarze ŁKS gromią Tęczę

Pisarski zrewanżował się Trzęsowskiemu. — Zdumiewająca poprawa formy Żylisa. Dwa punkty uzyskała Tęcza w wynikach remisowych

Drugi wspaniały sukces odnieśli pięściarze ŁKS w finałach mistrzostw drużynowych Polski. Tym razem dostarczycielem punktów była łódzka Tęcza. Wynik 14:2, a więc jeszcze wyższy, niż przegrana Milicyjnego K.S.

Czyżby to był pogrom pięściarzy Tęczy?

Raczej nie. Tęcza zaprezentowała się dobrze, a że przegrała — trudno, **ŁKS był silniejszym, a nade wszystko bardziej równym zespołem.** Na taki sukces musieli jednak bokserzy ŁKS solidnie popracować! Do ostatniej chwili ważyły się, na przykład, losy walki Stasiaka z Małeckim, o krok od zwycięstwa był również Grymin, nie łatwą przeprawę miał Marcinkowski z Mazurem, wreszcie i Pisarski musiał rzucić cały swój kunszt pięściarski na szalę w spotkaniu z Trzęsowskim.

W Tęczy zawód do pewnego stopnia sprawił Jaskuła, bo liczono bardzo poważnie, że wygra z Żylisem. Ale czy można mieć pretensję do pięściarza Tęczy, że przegrał? Jaskuła nie sprawił zawodu, to raczej **Żylis mile rozczarował**, ruszając się na ringu nadspodziewanie żwawo. Walczył, pracował. Takiej rundy, jak druga, nie miał chyba Żylis w dotychczasowej swej karierze pięściarskiej. **Czyżby się wreszcie nauczył boksować?**

Pisarski po raz trzeci mierzył się w obecnym sezonie z Trzęsowskim i trzeba przyznać, że **była to najlepsza jego walka, a przewaga uwidoczniona najwyraźniej.** Jedyny słaby punkt ŁKS to chyba Bonikowski, bo przecież od tego zawodnika mieliśmy prawo spodziewać się czegoś więcej niż remisu z Gryminem. W pierwszym rzędzie upoważniał do tego przebieg walki Bonikowski — Antkiewicz. Na meczu z Tęczą szło mu jakoś słabo. Bonikowski zdradza przy tym skłonność do nieczystej walki i zbyt często zdarzają mu się momenty, że przytrzymuje i w sposób niedozwolony atakuje głową.

Tęcza nie wygrała ani jednej walki i jedyne punkty zawdzięcza wynikom remisowym. Zmiany w składzie jej drużyny polegały na tym, że wstawiono w lekkiej Grymina, do wagi półciężkiej przesunięto Jaskułę, a w ciężkiej oddano punkty walkowerem, gdyż Skrobiranda miał niedowagę. Trzęsowskiego utrzymano w kategorii średniej.

Oto wyniki techniczne: w muszej **Różycki stoczył bardzo zaciętą walkę z Bednarkiem**, którą słusznie uznano za remisową. W koguciej **Stasiak minimalnie pokonał** dość chaotycznie walczącego, lecz **obiecującego Małeckiego**, w piórkowej **Marcinkowski był szybszy** i w lepszej kondycji, podczas gdy **nadmierne zrzucanie wagi wyraźnie osłabiło Mazura.** Trzecią rundę Marcinkowski miał popisową i wygrał walkę wyraźnie na punkty.

W lekkiej **Bonikowski dopiero w trzeciej rundzie doszedł do głosu** i miał lepszą końcówkę, natomiast II starcie należało do Grymina. Wynik remisowy dał Tęczy drugi punkt.

W półśredniej po pierwszej bezbarwnej rundzie **Olejnik zabrał się do pracy i Guzowski szybko się poddał.** W średniej Pisarski potrafił utrzymać na dystans prącego do zwarć Trzęsowskiego i przytomnie punktował. **Ostatnie starcie było dla Pisarskiego najlepsze.** Burzą oklasków przyjęła widownia sukces swego ulubieńca.

W półciężkiej **Żylis niespodziewanie zwyciężył na punkty Jaskułę**, a w ciężkiej **Niewadziłowi przyznano punkty walkowerem.** W towarzyskim spotkaniu Skrobiranda poddał się w I rundzie. W ringu sędziował Fedorowicz (Śląsk), na punkty: Kowalski (Poznań), Kupfesztein i Łukasiewicz. **Komplet ten wydał trafne decyzje.**

Wyrównane rachunki z W-wą

Dyskwalifikacja sztafety dała zwycięstwo pływakom Łodzi

Nareszcie udało się Łodzi zlikwidować pływackie porachunki z Warszawą za doznane dotychczas niepowodzenia i walki o puchar dyr. PUWF. inż. Kuchara potrwają czas jakiś nadal. Dwukrotnie już Warszawa zdobyła to trofeum sportowe i zachodziła poważna obawa że stanie się ono jej własnością.

Łódź na ten trzeci mecz zebrała wszystkie siły, stawiała dzielny opór, walczyła jak równy z równym, a przypadek zdarzył, że mecz wygrała. Zwycięstwa tego inaczej, jak przypadkowym, nazwać nie można, bo gdyby nie dyskwalifikacja sztafety warszawskiej 3x100 st. zmiennym, zresztą zupełnie słuszna, pływacy łódzcy mogliby się pożegnać z pucharem.

Reprezentacja Łodzi wygrała właściwie tylko dwie konkurencje, obydwie bardzo ciekawie. Sprawcą pierwszego sukcesu jest JERA w 100-ce dowolnym, a drugie dała nam SZTAFETA 3x50 st. dow. Na specjalne podkreślenie zasługuje jeszcze wynik CHOJNACKIEGO, który na 100 m. grzbiet. zajął co prawda drugie miejsce, ale czas uzyskany 1:22,3 jest nowym rekordem okręgu łódzkiego.

Poza tym na 200 m. dow. pływacy łódzcy zajęli 2 i 3 miejsce. Dobrze sekundowały im zawodniczki zapewniając sobie dwa pierwsze miejsca w 100-ce st. dow., oraz 2 i 3 w 100-ce grzbiet., ale sztafetę, na którą ogólnie liczono, przegrały.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Warszawy 6:4, chociaż do pauzy Łódź prowadziła 3:1. W ogólnej punktacji zawodów wygrała Łódź w stosunku 77,5:74,5 pkt.

Chojnacki bije rekord Łodzi

Oto wyniki techniczne zawodów pływackich Łódź — Warszawa:

200 m. styl. dowol panów — 1) Czuperski (W) 2:37,1 min. 2) Boniecki (Ł) 3:37,5 min., 3) Wojciechowski (Ł), 4) Marosek (W).

100 m. styl. grzb. pań — 1) Szydłowska (W) 1:52,0 min., 2) Maślankiewicz (Ł) 1:53,2 3) Lutosińska (Ł).

200 m. styl. klas. panów — 1) Kwiatek (W) 3:12,7 min., 2) Dobrowolski (Ł) 3:13,0, 3) Leszczyński (W) 4) Krogulec (Ł).

100 m. styl. dowoln. pań — 1) Szczepaniakówna (Ł) 1:33,8 min. 2) Kowalska (Ł) 1:36,1 min. 3) Zajączkowska (W). Punktacja po tej konkurencji 22:20 dla Łodzi.

100 m. styl. grzb. panów — 1) Jabłoński (W) 1:20,0 min. 2) Chojnacki (Ł) 1:22,2 min. (rekord Łodzi), 3) Jarmoluk (W), 4) Krogulec (Ł).

100 m. styl. klas. pań — 1) Wójcicka (W) 1:34,3 min., 2) Dawidowicz (Ł) 1:42,1 min. 3) — 4) Janiszewska (W), Proniewicz (Ł).

100 m. styl. dowoln. panów — 1) Jera (Ł) 1:09,7 min. 2) Nowak (W) 1:10,7 min. 3) Boniecki (Ł), 4) Zelman (W). Punktacja 37.5:37,5 pkt.

100 m. styl. klas. panów — 1) Jakuszko (W) 1:27,9 min. 2) Rumiński (W) 1:28,5 min. 3) Dobrowolski (Ł), 4) Breiten (W).

200 m. styl. dowol. konkurencja lokalna nie punktowana — 1) Sobczak (F) 3:06,7 min. 2) Placek (Zj.), 3) Domański (F).

3x100 m. styl. zmiennym pań — 1) Warszawa (Szydłowska, Wójcicka, Zajączkowska) 5:08,5 min. 2) Łódź 5:16,8 min.

3x100 m. styl. zmiennym panów — 1) Warszawa (Jabłoński, Szczypko, Nowak) 4:07,0 m., 2) Łódź 4:11,5 min. Sztafeta warszawska została zdyskwalifikowana za nieprawidłowo wykonany zwrot w II-giej zmianie. Punktacja 58,5:53,5 dla Łodzi.

5x50 m. styl. dowoln. panów — 1) Łódź (Chojnacki, Krawczyk, Jera, Kierysz, Cieślak) — 2:35,0 min. 2) Warszawa 3:38,5 min. Punktacja 68,5:59,5 pkt.

Mecz piłki wodnej wygrała Warszawa w stosunku 6:4 (1:3) Zwycięstwo to dało Warszawie dalszych 15 punktów, podczas gdy Łodzi przypadło tylko 9. Wynik ten poprawił nieco ogólną punktację zawodów dla Warszawy, tym nie mniej jednak, nie dał jej zwycięstwa. Mecz Łódź — Warszawa wygrała reprezentacja Łodzi 77,5:74,5 pkt.

Brawo, florecistki AZS (W-wa)!

Rybicki i Kaźmierczak zdobyli się na odwagę

Mieliśmy wczoraj w Łodzi ciekawą imprezę szermierczą. Oto panie wyzwały na białą broń panów. Rozumie się floret. Ale tylko Rybicki i Kaźmierczak zdobyli się na odwagę, reszta szermierzy łódzkiego AZS wolała nie narażać się płci pięknej.

We florecie pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Polski Nawrocka — 5 zwyc. Sznajderówna — 4 zwyc. Rybicki — 3 zwyc. i Kaźmierczak — 2 zwyc. A więc florecistki warszawskiego AZS załatwiły się gładko z kolegami z AZS (Łódź).

W szabli rozgrywki przyniosły dość ciekawy wynik. Rybicki i Fokt uzyskali po 3 zwycięstwa, mając po jednej porażce. W dodatkowym spotkaniu Rybicki pokonał Fokta 5:4, zajmując pierwsze miejsce. Trzecie miejsce przypadło Kaźmierczakowi, który miał dwa spotkania wygrane i doznał dwóch porażek.

Slalom w Karpaczu

W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich Polski w Karpaczu odbył się slalom do kombinacji alpejskiej, który znów przyniósł zwycięstwo GĄSIENICY-CIAPTAKOWI (SNPTT). Drugie miejsce przypadło MARUSARZOWI J. Czas zwycięzcy 1:14,5, a MARUSARZ miał czas 1:16,8. Dalsze miejsca zajęli: SŁOMKA (SNPTT-Biała), STANCO (SNPTT-Biała), KARPIEL i ŁUSZCZYK (obaj z Wisły).

W slalomie otwartym J. MARUSARZ zrewanżował się GĄSIENICY, zajmując pierwsze miejsce. W tej konkurencji startował również STASZEK MARUSARZ.

Slalom żeński wygrała BUJAK ANNA (SNPTT) przed KUDELSKĄ (AZS Warszawa).

Włosi przyjeżdżają

Mecz o puchar Davisa w Warszawie

Mecz tenisowy o puchar Davisa POLSKA — WŁOCHY miał się odbyć we Włoszech, jak to wynikało z losowania. Obecnie, na skutek podjętych przez PZT starań, dowiadujemy się, że zawody powyższe odbędą się w Warszawie w dniach 2 — 4 maja.

Włosi chętnie zgodzili się, zamiast być gospodarzami, na przyjazd do Polski. Ekipa tenisowa Włoch jest w tej chwili bardzo silna, tak należy bowiem wnioskować chociażby z ostatnio rozegranego spotkania Mediolan — Zagrzeb 5:0. Przede wszystkim Warszawa będzie miała możność ujrzenia tenisa w dobrym wydaniu. W skład reprezentacji tenisowej Włoch wejdą najprawdopodobniej CUCELLI, DEL, BONO, tworzą oni czołówkę włoską.

Nowe władze „Pocztowca"

Na walnym zgromadzeniu ZKS Pocztowiec po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, przystąpiono do wyboru nowych władz.

Przewodniczącym został wybrany kol. Lis Zbigniew, funkcję I-go wiceprzewodniczącego objął kol. Karpow Eugeniusz, II-go — Królewiak Stefan, III-go — Stolarski Antoni, na sekretarkę po raz trzeci wybrana została kol. Giebień Eugenia.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Jutro 24 bm. premiera jednej z najbardziej dyskutowanych sztuk w całej Europie — „Ladacznica z zasadami" J. P. Sartre'a.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 19,15 „Omyłka" B. Prusa.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON".

Kasa czynna od 12-tej, tel.: 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243, tel.: 107-25

Tylko do wtorku 24 lutego włącznie. o godz. 19,15 „NITOUCHE".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1 — Ostatni tydzień „WGLĄD W RZĄD" pocz. o 19,30, tel. kasy 272-70.

TEATR „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09.

Dziś i codziennie o godz 19,30. w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „Coś się zaczyna"

Przedsprzedaż w kasie w godz. 10—13 i od 16-ej tel. 140-09.

Sala dobrze ogrzana, dla młodzieży niedozwolone.

Kina

ADRIA — „Elwira Madigan"
BAŁTYK — „Dwulicowa Kobieta".
BAJKA — „As wywiadu".
GDYNIA — „Nauczycielka bawi się".
HEL — „Kulisy wielkiej rewii".
MUZA — „Mężczyźni w jej życiu".
POLONIA — „Wieczna Ewa"
PRZEDWIOŚNIE — „Symfonia Pastoralna"
ROBOTNIK — „Ostatnia szansa".
ROMA — „Noc grudniowa"
REKORD — „Serenada w Dolinie Słońca".
STYLOWY — „Skradziona Sława".
ŚWIT — „Skarb Tarzana"
TĘCZA — „Skradziona Sława".
TATRY — „Młodość Tomasza Edisona".
WISŁA — „Pygmalion".
WOLNOŚĆ — „Na tropie zbrodni".
WŁÓKNIARZ — „Dziewczę z północy".

Program radiowy na dziś

Program na poniedziałek 23 lutego 1948 roku.

12,03 Wiadomości południ.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12,50 „Powiązanie rolnictwa z nauką" — pogadanka; 13,00 „Na swojską nutę"; 13,20 Przerwa; 14,00 „Melodie ludowe Narodów ZSRR"; 14,30 „Marsylianka i Warszawianka" pogadanka dla dzieci starszych; 14,40 Pogadanka sportowa; 14,50 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów" (płyty); 15,10 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki"; 15,20 (Ł) Reportaż dźwiękowy z otwarcia Powszechnych Domów Towarowych w Łodzi; 15,35 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik 16,20 (Ł) „Geografia muzyczna"; 16.40 Audycja dla młodzieży; 17,00 Rachmaninow — Sonata na wiolonczelę i fortepian; 17,30 Przegląd tygodnia; 17,45 RUL — „Świat kryształów" — wykład prof. dr T. Wojno; 18,00 Koncert rozrywkowy; 18,45 „Szalona" — VI rozdział powieści J. I. Kraszewskiego; 19,00 „W dniu Święta Armii Czerwonej" — montaż literacko muzyczny; 20,00 Dziennik; 20,15 „Poznań i Wielkopolska po 3-ch latach pracy i odbudowy"; 21,00 Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21,35 „Przy głośniku"; 21,40 Koncert Małej Orkiestry PR; 22,15 „Dymitr Kabalewski" — audycja słowno-muzyczna, 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokaln. na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 komedia Moliere'a

SZKOŁA ŻON

Kasa czynna od 12-tej, tel.: 123-02. 1181k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LIN
poszukują
rutynowanego kalkulatora
Napiórkowskiego 12, tel. 149-45 2068k

MASZYNA
okazyjnie DO SPRZEDANIA marki Continental Wiadom. Prasa Piotrkowska 55 1263B

Spłonęła cieplarnia w Łodzi

Pozostawione świece w komórkach — przyczyną dwóch groźnych pożarów

Ostatnie dni w Łodzi mijają pod znakiem czerwonego kura. Raz po raz Straż Ogniowa wzywana jest do pożarów.

Wczoraj o godz. 4-ej rano dwa oddziały Straży pośpieszyły **na ul. Rejtana 3**, gdzie wskutek silnie nagrzanego pieca zajęła się ściana drewniana parterowego budynku mieszkalnego. Budynek udało się ocalić, uległ on tylko częściowemu zniszczeniu, **natomiast pastwą płomieni padła przylegająca doń cieplarni, która spłonęła całkowicie.**

Poza tym strażacy interweniowali jeszcze w dwóch poważniejszych pożarach. W domu przy **ul. Abramowskiego 36**, od pozostawionej w komórce zapalonej świecy zajęło się nagromadzone tam drzewo i węgiel lokatorów. Znaczna ilość opału spłonęła.

Również w komórkach wybuchł pożar przy ul. **gen. Świerczewskiego 8** (Radwańska). I w tym wypadku nieostrożni lokatorzy pozostawili w piwnicy zapaloną świece, która stała się przyczyną nieszczęścia, powodując pozar. (i)

W każdej stołówce

przynajmniej raz w tygodniu — dania rybne!

Jak już donieśliśmy, w ramach akcji mającej na celu zatrudnienie bezrobotnych kobiet, zorganizowana została w Łodzi m. in. spółdzielnia pracy p. t. „Ryba". Pracę znalazło w niej kilkadziesiąt kobiet, przeszkolonych na specjalnym kursie urządzanym przez Ligę Kobiet.

Celem tej spółdzielni jest przede wszystkim **szkolenie zawodowe dalszych kadr niewykwalifikowanych kobiet, oraz popularyzacja konsumcji potraw rybnych w jak najszerszych rzeszach społeczeństwa.**

Spółdzielnia przyrządza rozmaite dania z ryb, zaopatrując w nie poszczególne instytucje. Dalszy rozwój tej placówki uzależniony jest od wzrostu liczby **konsumentów. Im więcej będzie osób konsumujących potrawy rybne, przygotowywane w spółdzielni — tym więcej kobiet spółdzielnia ta będzie mogła zatrudnić i tym większe będzie spożycie ryb morskich i słodkowodnych.**

Gospodarstwa domowe nie mogą wchodzić w rachubę jako poważny odbiorca. Natomiast z usług spółdzielni **mogą w pełni korzystać przedsiębiorstwa o masowej konsumcji, jak na przykład stołówki fabryczne.**

Dlatego też powstał projekt, **aby zwrócić się do wszystkich stołówek na terenie naszego miasta, aby przynajmniej raz w tygodniu zaopatrywały się w dania rybne, przyrządzane przez spółdzielnię „Ryba".** Obiady takie napewno będą tańsze niż mięsne, konsument zaś miałby pewne urozmaicenie i napewno z zadowoleniem powitałby tę inowację.

Zagadnienie zwiększenia konsumcji ryb morskich i słodkowodnych posiada dla nas zasadnicze znaczenie. Jak wiadomo bowiem, mięso ryb jest bardzo pożywne i bez porównania tańsze od mięsa zwierzęcego, a do tego połowy w Polsce są bardzo obfite, co wobec niskiego stanu pogłowia, również **ma wielkie znaczenie ze względów aprowizacyjnych.** (a)

Bibliotekę dla wojska

fundu'e Koło Tow. Przyjaciół Żołnierza

W świetlicy Zw. Zaw. Prac. Film. R. P. odbyło się organizacyjne zebranie 16 Koła Tow. Przyjaciół Żołnierza. Zebranie zagaił prezes Zarządu Głównego ob. **Rubiński**, po czym referat informacyjny o celach ideowych Tow. Przyjaciół Żołnierza wygłosił por. Dziedziurski Edward.

Wybrano zarząd, w skład którego weszli jako prezes ob. Kowalski Edward, kierownik Wydz. Kult.-Oświat. przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Film. R.P.: wiceprezes Kucharski Henryk, sekretarz Zielińska Lucyna, skarbnik Lech Władysław. Do Komisji Rewizyjnej — ob. Szymczak Stefan, Maczkowski Mieczysław i Pietrzak Feliks.

Nowoobrany Zarząd postanowił w jak najkrótszym czasie ufundować bibliotekę dla jednej z jednostek wojsk. tut. garnizonu, oraz zorganizować cykl poranków filmowych dla wojska.

Zmiana rejestracji

kart odzieżowych w woj. łódzkim

Dotychczasowy system rejestracji kart odzieżowych na terenie woj. łódzkiego (za wyjątkiem Łodzi) **został zmieniony.** Dotąd przy rejestracji kart odzieżowych trzeba było przedstawić **karty żywnościowe z określonych miesięcy,** celem wycięcia odpowiednich kuponów. Ponieważ system ten okazał się nieżyciowy — zdecydowano ,że obecnie rejestracja kart odzieżowych będzie się odbywała **na podstawie specjalnych zaświadczeń, wystawianych przez zakłady pracy, względnie przez starostwa, za rządy gminne wiejskie lub zarządy miejskie miast wydzielonych.**

Jednocześnie postanowiono poza głównym terminem rejestracji wprowadzić **termin dodatkowy**, aby dać możność uzyskania przydziałów odzieżowych także i tym robotnikom, którzy pracowali już w głównym terminie rejestracji, lecz nie mieli jeszcze przepracowanych pełnych trzech miesięcy. **Dzięki więc wprowadzeniu terminu dodatkowego osoby te mogą dopełnić okres swej pracy do pełnych trzech miesięcy i tym samym — uzyskać przydział odzieżowy.** (t)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 1
w Łodzi, ul. Krzemieniecka 2
zaangażują
PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO
na stanowisku Kierownika Pracy i Płacy. Najchętniej technika włókienniczego. Zgłoszenia osobiste z życiorysem i podaniem przyjmuje Wydział Personalny. 1257k

Do sprzedania okazyjnie
SAMOCHODY:
1) Ford-Taunus na chodzie, osobowy
2) Opel-Adam na chodzie pół ciężarowy
3) Opel-Adam na chodzie pół ciężarowy
4) Mercedes-Diesel na chodzie 5 tonowy
5) Peugeot nie na chodzie osobowy
6) Willis nie na chodzie osobowy
7) Adler nie na chodzie pół ciężarowy.
Wiadomość: Pogonowskiego 13 u kierownika transportu. 1242k

Tapczany HIGIENICZNE — POLECA — T. STAŃCZYK, ŁÓDŹ ulica Piotrkowska 207. 1918k

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3—6 Legionów 17. 1942g

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii, przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 2 — 6. 1182k

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23 11k

Dr. OLĘDZKI choroby skórno-weneryczne. Żeromskiego 41—13 — 6. 1146k

DOKTOR GLAZER. skórne - weneryczne. 5 — 8 Andrzeja 28

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny. Piotrkowska 3. 10—19. Telef.: 216-48. 61k

Dr. HERDER skórne, weneryczne. 4 — 6. Gdańska 46. 1225g

Dr. TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 1211k

DOKTOR REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26 druga — siódma. 61k

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne. 1 Maja 3 8 — 10, 4 — 7. 31k

Dr. TADEUSZ CHEĆIŃSKI, choroby skórno - weneryczne. Piotrkowska 157. 3 — 6. 71k

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56 51k

Dr FALKOWSKI specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych Piotrkowska 159. 3—5 1467k

Dr. BILIŃSKI — choroby serca, 11 — 14. Legionów 8. 1803g

Dr. CHYLEWSKI specjalista, skórne, weneryczne, 4 — 6. Piotrkowska 164. 1820g

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska 8. 1158

DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzeja 11 tel. 154-12

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 120k

Akuszerki

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuje Zachodnia 52, tel.: 151-76. 1054g

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego. przyjmuje Pomorska 43. 16g

Kupno — sprzedaż

ŁOŻYSKA KULKOWE, rolkowe, silniki elektryczne; kupno-sprzedaż, inż. Walentynowicz, T. Szweycer i S-ka, Kościuszki 32 tel.: 219-18. 1147k

ZAWORY mosiężne od tlenu, azotu CO2 (wysokociśnieniowe) z butlami lub bez kupimy. „Przemysł Gaśniczy", Łódź, Śródmiejska 22, tel. 193-45. 1988k

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET
Biuro ogłoszeń R.S.U. „PRASA"
PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 144-55

ŁADOWANIE reperacje akumulatorów wszelkiego typu poleca własnej konstrukcji do każdego samochodu. Specjalne akumulatory Ługowe (żelazo niklowe) do telefonów, zegarów elektrycznych „Akumulator" Łódź. Andrzeja 29 tel.: 165-25 155k

SREBRO (złom i monety) stale kupujemy. Więckowskiego Nr 6 (dawniej Śródmiejska) sklep zegarmistrzowski, tel. 264 — 86. 2029g

MEBLE: szafy trzydrzwiowe, łóżka, stoły, krzesła, toalety poleca stolarnia: ul. Napiórkowskiego 5. 1936g

NAJKORZYSTniej kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obraczkę, zegarek w sklepie 11-go Listopada 3. 844k

Różne

TOREBKI tomofanowe z nadrukiem wykonuje wytwórnia bibułek, Łódź Piotrkowska 49. 1522g

Nauka

KURSY kroju, szycia domowego. Zapisy: Łódź, Stalina 7. 1986g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE wykwalifikowane hafciarki do sztandarów. Piotrkowska 55. 2007b

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO legit. tramwajową niebieską i przepustkę fabryczną Chojnackiej Marii. 2067g

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Brytan Leokadia. Zgierska 38. 2065g

Ceny ogłoszeń
W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

	w tek.	za tek.	nekr.	
do 70 mm	160	55	35	Ogłoszenia
od 71—120 mm	200	65	45	drobne
od 121—200 mm	240	80	100	za wyraz
od 201—300 mm	300	100	130	zł. 30.—
powyż. 300 mm	350	140	180	Pośz. pr zł 15

W niedzielę i święta o 30% drożej.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
D — 025020 Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesieczna zł. 100 — kwartalna zł. 270 —, Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź. Żwirki 17. P.K.O Nr VII — 1331.